

Wołyń zdradzony to najbardziej wstrząsająca książka autora Obłędu '44 i Paktu Ribbentrop–Beck.

W latach 1943–1945 na Wołyniu i w Galicji Wschodniej ukraińscy nacjonaści wymordowali 100 tysięcy Polaków. Do zbrodni tej posłużyły im głównie prymitywne narzędzia rolnicze – siekiery, widły i cepy. Gdzie wtedy była Armia Krajowa? Gdzie było Polskie Państwo Podziemne? Dlaczego nic nie zrobiono, by ratować polską ludność cywilną? Dlaczego Wołyniacy konali w osamotnieniu? Piotr Zychowicz udziela na te pytania szokującej odpowiedzi. Armia Krajowa zlekceważyła banderowskie zagrożenie, zignorowała liczne ostrzeżenia o nadciągającym niebezpieczeństwie. Wszystkie wysiłki skupiła bowiem na szykowaniu przyszłego powstania – operacji „Burza”. Dowódcy AK nie chcieli walczyć z UPA, by nie „trwonić” sił potrzebnych im do walki z Niemcami. Do końca wierzyli, że z banderowcami uda się dogadać. Gdy Polskie Państwo Podziemne podjęło wreszcie interwencję, była ona tragicznie spóźniona i niewystarczająca. Niestety AK na Wołyniu całkowicie zawiodła.